

Wspomnienia pani Genowefy Winnickiej



For. 1. Genowefa Winnicka

Genowefa Winnicka (z domu Zychowicz) – urodziła się 27.08.1926 roku w Wójtostwie. Jej mama – Zofia Zychowicz (pochodziła z miejscowości Łojki), ojciec Stanisław (pochodził spod Kielc). Rodzice poznali się w Przeczowie przy pracy w gospodarstwie rolnym. Mieli ośmioro dzieci. W czasie wojny cała rodzina przeniosła się do Gęsic - roboty przymusowe. Pani Genowefa została skierowana na budowanie okopów w Głogowie (ok. roku). Po tym czasie pojechała na Kielecczynę. Skończyła się wojna. Tam ukończyła Liceum Pedagogiczne, przyjechała na ziemie zachodnie, do Jankowa, do swojego wujka. Jej pierwsza praca – nauczyciel w Wójcicach. W 1954 roku dostała propozycję objęcia funkcji kierownika szkoły w Minkowicach Oławskich. Funkcję tę pełniła przez 20 lat. Uczyła języka polskiego, historii.

W tym czasie poznał swojego męża, Jana Winnickiego (ur.04.10.1927 r, urodzony niedaleko Lwowa) – wrócił z Syberii w 1946 roku - udał się w poznańskie szukać rodziny, najbliżsi umarli na Syberii. Pracował rok we Wrocławiu, zdał maturę, ukończył studia rolnicze w Olsztynie. Z panią Genowefą poznali się w Janikowie. W 1954 roku wzięli ślub, pan Winnicki pracował jako agronom. Zamieszkali w Minkowicach Oławskich w domu nauczycielskim przy ulicy Kolejowej 15. Mieli syna Mirosława i bliźniaczki – Zofię i Zuzannę. Dziewczynki uczęszczały do lokalnego przedszkola. Rodzice pracowali, pomagała rodzina.

W Minkowicach Oławskich w latach 50 – tych była mleczarnia, POM (Państwowy Ośrodek Maszyn), w którym pracowało wielu mieszkańców wsi, przy ośrodku był sklep i restauracja. Sporo osób pracowało także w Jelczu.

Na wsi były dwa sklepy spożywcze (naprzeciw państwa Sosnowskich, drugi w budynku, w którym obecnie mieszkają Państwo Mieczakowscy). W budynku, w którym mieści się restauracja „Pod Dębami” mieścił się duży sklep przemysłowy.

W budynku pasterówki mieściła się szkoła podstawowa. Pani Genowefa czyniła starania, by wybudować nowy budynek szkolny. W starej szkole uczyło się ok. 250 dzieci. Prowadzono zbiórkę, aby powstał nowy budynek. W 1972 roku udało się ! Nowa szkoła została oddana do użytku.

W 1976 roku pani Genowefa przechodzi na emeryturę. Zmarła 18.08.2022 roku.

Pan Jan umarł w 2013 roku. Jest autorem książki „Czy zobaczę jeszcze mój dom rodzinny”, to jego wspomnienia z Syberii.



Fot. 2. Książka Jana Winnickiego

O Genowefie W...

Cóż to była za dziewczyna
 Ta Nasza, Łacna, Kochana Genia.
 Jej życiorys chętnie zaraz Nam opowiem.
 Przyszła na świat we Wójstowie
 Wsi leżącej pod stopami Śnieżnej Góry
 Wsi, nec by można tu otwarcie
 Stoi diabeł sam na warcie.

Nieopodal zagród wiejskich
 Wśród Putanek, Tak i kwieda
 Srebrny się i płynię wartho, piękna
 rzeczka, Belnianeczka.

Genia wraz z Rodziną swoją
 Żyła w domku, małej chatce
 Takim, co się zwie, na kumiej łapce.
 Matus - Zonia, Tato - staś
 Braciszki: Maniek, Hlenuk, Franek
 Dwie Siostreczki ^{oraz Jasio} Jozia, Mania
 Oto jest Rodzinka cała.

Życie wiedli dość ubogie
 Bo też czasy były srogie
 Na śniadanie pili żurek z postrym chlebem
 A na obiad, coś pysznego!
 Piłka - czy jadłes coś takiego.
 Gdy kolacji przysła pora
 Do snu kładli się za pieckiem
 Taka była ich smutna dola.

Gdy Genia 2 latka miała
 To ją Ciocia-Chmiesna zabrała
 Makarmila, wystroiła i do ochronki
^{wystała}
 Leoz sielanka się skończyła
 Gdy Gieniusia 7 latek zalickiła.

Powróciła więc z ochotą
Na rodzinne swe piślesko
Tam ją siostrzyczka już czekała
Więc do nauki się zabrała.



Stukała, pukała i do głowy
Same mądrości wkładała
Aż na końcu nauki - celem została.



Podobno była grecką i staranną
Ta wielecka panna
Chętnie tańczyła, ładnie śpiewała
Mieć dwa groszki nawet dostała
A czy wiecie, moi drodzy, jaki to był
majątek?
Starczyło na chlebek dla wszystkich
dzieciątek.



Gdy wybuchła II wojna światowa
To tragedia przyszła pora
Zginął Franciszek, Bracia wyjechali na roboty
A Gienia wykonywała okopy.
Pamięta do dzisiaj, to miasto nazywa
Stogów
Świat kul, trupami, usianym i drogi
I serce pełne trwogi
W Rodzice daleko, znikąd wsparcia czy pomocy
Niebezpieczeństwo kryje nawet w nocy
Ale nie martw się dziewczeczko
Jeszcze wrócić wszędzie stoniec.
Tak jak po burzy, przychodzi stoniec
A po zimie lato
Tak po wojnie, nastaje pokój
Czas odbudowy, radości i nadziei
I tu kończy się historia
O pewnej "historyczce",
Ktorej dzisiaj razem wrzyscy
Zaspiewamy
Wszystkiego Najlepszego dla Naszej
Łochowej Mamy